№. 42. Warszawa 19 Października 1907 r. Rok 2.

Warunki prenumeraty: w Warszawie: rocznie Rb. 4, półrocznie Rb. 2, kwartalnie Rb. 1. W Królestwie i Cesarstwie: rocznie Rb. 5, półrocznie Rb. 2.50, kwartalnie Rb. 1.25. Zagranicą rocznie Rb. 6. Za odnoszenie do domu dopł. się miesięcznie k. 5. Zmiana adresu 20 kop.

KOSMETYKA

Cena ogłoszeń: Za wiersz petitowy jednoszpaltowy lub jego miejsce: Na 1 stronicy okładki 30 kop. Na innych stronicach 20 kop. Nadesłane (w tekście) 75 kop.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 kop.

Tygodnik poświęcony racjonalnej kosmetyce, estetyce ciała i perfumerji.

Wychodzi w każdą Sobotę.

Adres Redakcji i Administracji **Senatorska 36. Telefon 40.29.** Administracja otwarta codziennie od 11—3 prócz niedziel i świąt.

Redaktor przyjmuje tylko w Niedziele od 12—2. Rękopisów i listów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.

NADESŁANE.

Dr. Luster — Kraków.

Przyczyny przedwczesnego łysienia.

W ostatniem dziesięcioleciu zaznaczyła się wybitna dążność do uświadamiania ogółu w zakresie wszelakich gałęzi hygieny; zrozumiano, że tylko tą drogą uda się zbawiennie uchronić ludzkość przed grożącemi jej istnieniu szkodliwemi wpływami. Półki księgarskie zasilono stosami broszur z dziedziny zapobiegawczej medycyny, a lekarze porzucili dawny, mijający się z celem, system otaczania wiedzy lekarskiej nimbem tajemniczości, albowiem przekonali się, że zabiegi ich łatwiej uwieńczy pożądany skutek, gdy zgłaszający się po poradę zrozumie cel zaleconych mu środków. Uświadamiające zadanie spełnia dziś lekarz łatwiej, aniżeli dawniej dlatego, ponieważ liczny szereg niejasnych dotąd zagadnień pomyślnie wyjaśniono, co umożliwiło mu dzielić się z pacyentami dorobkiem postępu, a nadto dano mu możność informowania szerszych kół społeczeństwa drogą pism popularno-naukowych, których potrzebę każdy dziś uznaje.

Z prawdziwem przeto zadowoleniem konstatujemy coraz szersze kręgi, jakie zatacza owa owocodajna praca, oraz tuszymy nadzieję, że niezadługo wejdzie hygiena do programu nauk szkolnych, której plon uwydatni się w zdrowotności współczesnej i przyszłych generacji.

Aczkolwiek wiele na tem polu dotychczas zdziałano, to jednak pominięto niektóre działy, nie mające wprawdzie ze zdrowiem wspólności, a mimo to zasługujące na uwzględnienie.

Do ostatnich zaliczyć wypada w pierwszym rzędzie hygienę włosów, o której dziś tylko chaotyczne panują pojęcia, uprzedzenia a nawet zabobony.

W tym wypadku nie przypiszemy winy obojętności laików na pielęgnowanie urody, ani lekarzom, o których chyba powszechnie wiadomo, że stale owiani są wzniosłą ideą niesienia duchowej i ból fizyczny kojącej pomocy.

Zacofane poglądy na dział hygieny włosów odnieść jedynie należy do skąpych wiadomości o fizyologii i zmianach chorobowych tego narządu, jakie mieliśmy dotychczas w spuściźnie po naszych poprzednikach, lecz nie należy z tego powodu czynić zarzutu lekarzom z epoki dawniejszej, bo mieli oni poważniejsze zadania do spełnienia, z których wywiązali się z podziwienia godnym rezultatem.

Wystarczy na tem miejscu wspomnieć o ochronnem szczepieniu ospy, która dawniej dziesiątkowała ludzkość, a w szczęśliwych przypadkach pozostawiała zeszpecenia twarzy na całe życie.

Ostatnią dobę znamionuje ogromna ruchliwość lekarzy w wyświetleniu każdego, choćby na pozór drobiazgowego, zjawiska.

Nie możemy przemilczeć, że inicyatywa do dociekań w kwestyach tyczących się urody w ogólności, a w szczególe włosów, nie wyszła od lekarzy samych, lecz od publiczności, żyjącej dziś wśród odmiennych stosunków społecznych, a której zmysł estetyczny doznał znacznego wysubtelnienia. Dążność kobiet do zajęcia stanowiska równorzędnego z pozycyą mężczyzn łączy w sobie konieczność pielęgnowania zdrowia i urody, a zatem postulatów, niezbędnych, obok zalet ducha, do owocowego współzawodnictwa z ostatnimi.

Zrozumiała przeto dzisiejsza kobieta znaczenie warunków zewnętrznych dla bytu, o ktory się ubiega z konieczności zupełnie uzasadnionej; zrozumiała słabości ludzkie, z powodu których oddaje się pierwszeństwo tym, którzy prócz zalet ducha odznaczają się urodziwą powierzchownością.

Wyrobione poczucie estetyczne u mężczyzn pozwoliło i im wyrzec się obojętności na objawy przedwczesnej utraty młodości, z powodu czego zwracali się i oni coraz częściej do lekarzy zwłaszcza, gdy do ich czupryny wdzierały się czynniki, pozbawiające ich tej ozdoby.

Oto momenty, które skłoniły niektórych lekarzy do energicznego zajęcia się przejawami fizyo i patologicznemi włosów, a nas — do uświadamiania czytelników w tej gałęzi kosmetyki lekarskiej w przekonaniu, że wyrugujemy chaotyczne poglądy i naleciałości z dawnych czasów.

Do elementarnych wiadomości z dziedziny fizyologii włosów należy zaliczyć codzienną, fizyologiczną z m i a n ę włosów. Należy przez to rozumieć wypadanie pewnej liczby włosów u każdego człowieka, których liczba podług mych obliczeń wynosi przeciętnie na dobę — 30. U zwierząt odbywa się zmiana włosów w ten sposób, iż z wiosną wypadają wszystkie włosy, w miejsce których porastają nowe. Widocznie nie chciała łaskawa przyroda pozbawiać człowieka odrazu wszystkich włosów, aby zaznaczyć jego wyższość nad

światem zwierzęcym, więc ulżyła mu przynajmniej pod tym względem i odnawia mu włosy — na raty.

Przy zmianie fizyologicznej wypadają przeważnie długie włosy, s zatem te, które osiągnęły kres swego prawidłowego rozwoju, oprócz których znajdujemy często kilka krótkich młodych włosów. Przewaga krótkich włosów w stosunku do długich i znaczniejsza liczba wypadających dziennie włosów, świadczy o chorobowych zmianach w narządach włosotwórczych. Wówczas mamy do czynienia z wypadaniem włosów. U mężczyzn—z wyjątkiem tych, którzy noszą długie włosy — kierujemy się podczas badania włosów wyczesanych stosunkiem ostro zakończonych włosów do ściętych nożyczkami. Młode bowiem włosy, których z powodu ich krótkości nożyczki nie dosięgły, odznaczają się cienkiem zakończeniem, stare natomiast nie różnią się grubością na końcach od pnia.

Nadmiar ostro zakończonych włosów w stosunku do całkowitej liczby jednorazowo wyczesanych włosów u mężczyzn, dowodzi również chorobowego wypadania włosów.

Aczkolwiek na dobę zmienia się stale pewna liczba włosów, to jednak zauważyłem pewne okresowe nasilenia, (zwłaszcza u kobiet), w przebiegu których zmienia się u nich dziennie 50 do 60 włosów. Dzieje się to — dziwnym zbiegiem okoliczności — na wiosnę tudzież w pierwszych 2 dniach po przebytej miesięcznej przemianie fizyologicznej. Nasilenia owe nie powinny być poczytywane z reguły za chorobowe wypadanie włosów, albowiem w przeważnej liczbie przypadków znalazłem podczas badania przewagę długich włosów nad krótkiemi, co jest dowodem obfitszej tylko zmiany fizyologicznej.

Roczne nasilenia pojawiają się niemal u 80% kobiet. Bywają wszelako przypadki okresowego (rocznego) nasilenia wśród objawów chorobowych, a natenczas znajdujemy zwiększoną całkowitą liczbę wypadających włosów, tudzież przewagę krótkich włosów. Dzieje się to zwykle u osób cierpiących na przewlekłe wypadanie włosów, u których na wiosnę nasila się ono już nie fizyologicznie, lecz chorobowo.

Widzimy tedy z powyższych wyłuszczeń, że nie każde wypadanie włosów ma tło w schorzeniu skóry i narządów włosotwórczych, bo nawet w przypadkach obfitego na pozór wypadania, może być fizyologiczna zmiana włosów.

Czy mamy obraz zmiany fizyologicznej, czy chorobowego wypadania, rozstrzygnąć może tylko staranne zbadanie wyczesanych jednorazowo włosów, co już i z tego względu jest ważne, że leczenie zależne jest od stopnia nasilenia wypadania.

Laik przekonywa się o chorobowem wypadaniu włosów wówczas, gdy włosy stają się coraz krótsze (u kobiet) i mniej bujne. Byłoby bardzo wskazane w każdym podejrzanym przypadku, zanim przerzedzenie nastąpi, poddać wyczesane włosy badaniu lekarskiemu.

Wdzięczne, aczkolwiek moralne, zadanie czeka przyszłych lekarzy szkolnych, których zadaniem powinno być dwukrotne w ciągu roku zbadanie stanu włosów u młodzieży, aby ją uchronić od poniżenia i niesłusznych zarzutów, jakoby pozbawili się włosów życiem niemoralnem, co w 90 przypadkach na 100 nie znajduje żadnego uzasadnienia.

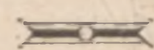
Jedną tedy z przyczyn łysienia stanowi zaniedbanie należytej hygieny w okresie początkowym; o innych momentach, sprzyjających łysieniu, pomówimy w następnych numerach „Kosmetyki“.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).



Spostrzeżenia i uwagi.

Przeciw szczepieniu.



Wobec zwiększającej się w ostatnich czasach liczby zasłabnięć na ospę w Warszawie i wobec panującego jeszcze niestety przesądu, iż szczepienie ospy podczas epidemii jest rzeczą wielce szkodliwą, przytaczamy z lwowskiego „Głosu lekarzy“ garść uwag, rzucających pewne światło na agitację partaczy lekarskich, nazywających siebie szumnie „apostołami naturalnego leczenia“.

Epidemia ospy w Wiedniu dostarczyła ponownie ścisłych i urzędownie stwierdzonych dat statystycznych, ogłoszonych niedawno w „Das oester. Sanitätswesen“, a wykazujących, jak wielką ochroną dla ludności jest szczepienie przeciw ospie, jak bardzo zwiększa ono odporność wobec zarazków ospy i jak zmniejsza odsetki śmiertelności.

Sporo ofiar padło wskutek zaniedbania tego środka ochronnego w szerokich masach, zaniedbania, spowodowanego głównie zbrodniczą agitacyą partaczy leczniczych, strojących się w szumną nazwę „Naturheilkünstlerów“. Ale tego rodzaju przestroga była potrzebną w Austryi, aby ogółowi, zaślepionemu bezkarną propagandą partaczy, otworzyć oczy i zapewnić zwycięstwo nauce, stojącej na straży nad zdrowiem i życiem ludzkiem.

Jednakże nawet niezbite fakty nie zdołają przekonać zagorzalców, których nauki „Naturheilkünstlerów“ doprowadziły do widocznego obłędu.

Nie brak i u nas pionierów „naturalnego lecznictwa“, wykrzykujących od czasu do czasu przeciw lekarzom i medycynie a zachwalając, jako uniwersalny

sposób zachowania zdrowia, dyetę jarską, powietrze, wodę, światło słoneczne. Osobliwie w Krakowie jest pewien zapalony bojownik kunsztu „naturalnego lecznictwa“, zajmujący poważne stanowisko i z tego powodu tem więcej szkodliwy. Przed paroma laty człowiek ten, kwalifikujący się stanowczo do domu obłąkanych, czynił starania, aby w wojsku zaniechano szczepień przeciw ospie.

Obecnie bezimienny autor, prawdopodobnie jednak ten sam bojownik krakowski, rozesłał po kraju litografowaną odezwę, podburzającą przeciw lekarzom i szczepieniu i polemizującą w tonie obelżywym z artykułem dra Schaittra o szczepieniu, zamieszczonym w „N. Reformie“.

Ponieważ pismo to streszcza całą teoryę „kunsztu naturalnego lecznictwa“ i wiernie przedstawia metodę polemiczną jej zwolenników, przytaczamy ją tu w całości. Oto osnowa odezwy:

P. T.

W ostatnich dniach miesiąca sierpnia b. r. lekarz miejski w Krakowie, dr. Ignacy Schaitter, z okazyi wypadków ospy w Wiedniu, ogłosił w „Nowej Reformie“ dłuższy artykuł, w którym niczego więcej nie wykazawszy, jak, że w różnych czasach ludzie na ospę umierali, podnosi pod adresem posłów parlamentarnych myśl zaprowadzenia w Austryi bezwzględnego p r z y m u s u s z c z e p i e n i a o s p y; dotychczasowy bowiem przymus względny nie wystarcza, a pojawienie się ospy w XX. w. ma być „skandalem“.

Zważywszy, że na stanowisku wprost przeciwnem, t. j. zwalczającem wszelkie tego rodzaju szczepienia i piętnującem je wprost jako nędzny i zbrodniczy dowcip indolencyi umysłu ludzkiego i jako jedną z poważnych przyczyn dzisiejszego charłactwa ludzkości, stoi zwarta falanga znakomitych praktycznych lekarzy przyrodników, a nawet i wielu lekarzy z patentem medycznym, mnóstwo światowej sławy zakładów leczniczych, bardzo obfita literatura źródłowa, setki odnośnych czasopism fachowych i ich liczni inteligentni abonenci i różne stowarzyszenia i wiele bardzo wiele rodziców, którzy mają najlepszą sposobność obserwowania pod tym względem skutków szczepienia na swych dzieciach.

Zważywszy, iż według urzędowych dowodów statystycznych szczepienie w regule nie chroni od ospy i w czasie epidemii choroba ta gabi tak szczepionych jak i nieszczepionych, a nawet procentowo umiera większa ilość szczepionych, jako posiadających krew zakażoną, a więc mniej z natury odpornych—w ogóle podlegają chorobie wszyscy, którzy są chorobotwórczemi materjami obarczeni, a pozostają nieatakowani tylko nieobarczeni, tj. wewnętrznie czyści, lub na odwrót, chorzy, czyli obarczeni chronicznie, z sił żywotnych wyczerpani, których organizm nie posiada już dosyć energii do gwałtownego i radykalnego przeprowadzenia procesu oczyszczającego, jakim jest każda choroba zapalna, t. j. o szybkim przebiegu; lub wreszcie ospa po zaszczepieniu nie przejawia się jako ospa, lecz powoduje inne chroniczne niedomagania i występuje w innych formach, jak np. przeważnie u dzieci w postaci chorób wysypkowych, jak, kur, szkarlatyna, odra i itp. których to chorób przed wynalazkiem Jännera wcale nie znano.

Zważywszy dalej że wszyscy ci zwolennicy tych z gruntu odmiennych zapatrywań bronią zdania, popartego tysiącznymi dowodami z codziennej praktyki, że człowiek zdrów, t. j. wewnętrznie czysty, czyli nieobarczony żadnemi obcemi materyami, zarazić się absolutnie nie może (gdyż w czystym organizmie ludzkim zabójcze drobnoustroje nie tworzą się, a przyniesione z zewnątrz z pokarmem lub oddechem istnieć tam nie mogą — podobnie jak na drzewie o zdrowych sokach gąsienice nie istnieją, a przeniesione tam umyślnie, nie mając racyi bytu, giną) i nie potrzebuje się obawiać żadnej choroby, że zatem przy leczeniu wszelkich chorób bez względu na ich genezę i łacińską nazwę, a więc i przy chorobach, taki popłoch budzących, jak np. cholera lub ospa, dążyć należy do możliwie jak najtroskliwszego oczyszczenia organizmu z tych materyi obcych zapomocą jedynie naturalnych czynników leczenia, jakimi są wogóle dyeta stosowna, światło, powietrze, woda, gimnastyka etc., a nie przez większe jeszcze zabagnianie organizmu wszczepianiem gnojnych rop i surowic, łykaniem szarlatańskich a rewolwerowych „lekarstw“, zazwyczaj mineralnego pochodzenia, w postaci różnych roztworów, bełtuch i proszków, pigułek i dyetą wprost przewrotną, złożoną z pokarmów, zgoła przez przyrodę nie dla człowieka przeznaczonych, jak np. wogóle mięso wszelakie, szynka, kawior, jaja, tęgie zupy na bulionach, stare wina etc., t. j. wszystko to, co panująca obecnie szkoła medyczna uważa za najposilniejsze, a co zwolennicy życia, zgodnego z naturą, uważają za najniestosowniejsze.

Zważywszy, że ospa, leczona według ząsad naturalnego leczenia, nie jest chorobą „niebezpieczną“, a po umiejętnie przeprowadzonej kuracji nie zostają nawet znane blizny, szpecące ciało.

Zważywszy, że w innych państwach o wysokiej kulturze istniejący pierwotnie przymus szczepienia na podstawie doświadczeń statystycznych został zniesiony.

Zważywszy wreszcie, że każdą epidemię uważać należy jako wysłanniczkę troskliwej matki natury, wysłanniczkę, której celem jest zmiatanie indywiduów chorych, niezdolnych do życia, a pozostawianie zdrowych, zdolnych do życia i dalszego rozmnażania się— zabieranie indywiduów, które zgrzeszyły wobec nieubłaganych przykazań natury tem, że idąc za głosem rozsądku i doświadczenia zaszczepić się nie dały, zapytać należy:

J a k i e m p r a w e m mogą być te j e d n o s t k i d o s z c z e p i e n i a z m u s z o n e, k t ó r e c h c ą, u m i e j ą i m o g ą w i n n y, r o z u-

mniejszy sposób, stać na straży swego lub swych dzieci zdrowia?

Wszakże jeżeliby został zaprowadzony bezwzględny przymus szczepienia, rzekomo ochronnego, przeciwko ospie, to z czasem możnaby żądać z równą racyą zaprowadzenia takiego przymusu wobec gruźlicy, dyfteryi, raka, syfilisu i i. Czyż potrzeba dowodzić głupstwa i występku?!

Samo brzmienie tego wyrazu „przymus“ powinno być wstrętne dla każdego szanującego swą godność człowieka. Przymus?! Więc człowiek, żyjący rozumnie i uczciwie, może jednak być wyzutym z prawa wyłącznej rozporządzalności swojem ciałem! Przymus! No, proszę. O gdyby tak p. Schaitter znalazł się przywiązany na sznurku u płotu jakiego pcimskiego gazdy, jak ów nieszczęsny szupaśnik, o którym niedawno krakowski „Naprzód“ pisał, i w tej sytuacyi zmuszony był przyjmować strawę z łaskawych rąk — miasto skrzepiać siły u Wenzla — poznałby może wówczas i zrozumiał, że „przymus“ wszelki to rzecz nie tylko wstrętna, ale i niedorzeczna.

Co zaś do „skandalu“, to zauważyć trzeba, że jak długo nauczyciele z katedr głosić będą takie rzeczy, jak np. że mięso wprawdzie nie jest człowiekowi przez naturę na pokarm przeznaczone, ale przez generacye wswojone, zatem dobre; że alkohol i stare wina tokajskie są także dobre rzeczy, nawet dla chorych małych dzieci i że tytoń, zwłaszcza po tłustym i słodkim „dobrym“ obiedzie, doskonale służy trawieniu, jako idealna umysłowa używka, jak długo młodzież nie będzie pouczaną od najpierwszych lat młodości o właściwem przeznaczeniu światła, ciepła, ruchu, jak długo starsi nie będą przykładem dla młodszych pod tym względem, tak długo takie „skandale“ całkiem napewno od czasu do czasu powtarzać się będą. A lepsza przyszłość w tym względzie nie jest brednią; są jeszcze gdzieś pono wyspiarze, gdzie jeszcze „kultura“ europejska z mięsem i alkoholem nie dotarła, u których choroby są nieznane.

Czytamy codziennie niemal obowiązkowo artykuły po dziennikach różnej treści, a z których częstokroć prócz chwilowego zabicia czasu żadnego pożytku nie mamy. Gdybyśmy tak czytać chcieli codziennie coś niecoś w kwestyi zdrowia i wychowania, z pewnością zostałoby z tego coś w sercu i każdy stawał się lepszym człowiekiem.

Wyborcy! Z kwestyi szczepienia zróbcie w danym razie kwestyę Waszego sumienia i kwestyę zasadniczą wobec kandydatów.

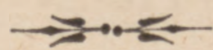
Pamiętajcie, że szczepienie rujnuje co roku miliony istnień ludzkich.

Informacyi o naturalnem leczeniu można zasięgnąć w Redakcyi „Przewodnika Zdrowia“, Berlin“.

Bez komentarzy!



O leczniczej i kosmetycznej wartości róż.



W poprzednim numerze zamieściłem kilka uwag w sprawie hodowli róż dla celów kosmetycznych — w niniejszej pogadance pragnę omówić leczniczą i kosmetyczną wartość tych kwiatów.

W medycynie używa się 2-ch gatunków róż: róży stulistnej albo białej (*Rosa centifolia s. pallida*) i francuzkiej albo czerwonej (*Rosa gallica s. rubra*), zawierających olejek lotny, barwnik, cukier i dość znaczną ilość tanniny.

Z przetworów różanych na bliższą uwagę zasługują: 1) woda różana, 2) syrup, 3) miód, 4) i ocet różany, 5) maść różana.

Wodę różaną przyrządza się zazwyczaj z płatków róży białej i stosuje się do przemywania oczu w zapaleniach powiek i gałki ocznej niewielkiego natężenia.

Syrup różany stosuje się jako łagodny środek przeczyszczający (dawka 10—30,0 gramów). Miód różany ma zastosowanie w bólu gardła i owrzodzeniach jamy ustnej; ocet różany służy do obmywania ran i owrzodzeń trudno gojących się, i wreszcie maść różana ma zastosowanie w stanach zapalnych i pryszczycy brodawek piersiowych. Maść tę przyrządza się podług przepisu następującego:

Rp.

Wody różanej 20,0
Mleka migdałowego 50,0
Wazeliny 20,0
Boraksu 1,0.

Obszerniejsze atoli zastosowanie ma królowa kwiatów w kosmetyce. Pierwsze oczywiście miejsce należy się olejkowi różanemu, który stanowi integralną część składową wszystkich najlepszych i najdroż-

szych perfum i preparatów o wysokiej wartości kosmetycznej.

Przetwory te służą do pielęgnowania cery rąk, twarzy, do warg i do włosów.

Rozpoczynam od cery rąk. Wielkiem uznaniem cieszy się mydło różane kryształowe, jako doskonały środek toaletowy. Obok przyjemnego i delikatnego zapachu róż, mydła te dają obfitą pianę i nazdwyczaj wysubtelniają cerę rąk, nadając jej aksamitny połysk.

Oczywiście, iż *dobre* i *prawdziwe* mydła różane wyrabia tylko fabrykant, znany ze swej uczciwości.

Oprócz mydeł, do udelikatniania cery rąk nadają się przetwory różane, w postaci płynów i kremów. Niżej podaję kilka dobrych wypróbowanych przepisów, podług których każdy aptekarz przyrządzi preparat dobrze i niedrogo.

1) Płyn glicerynowo-różany do rąk.

Rp.
Gliceryny
Wody różanej
w równych częściach.
Do rąk. Wetrzeć na noc.

2) Mleko różane do rąk.

Rp.
Migdałów obranych 25,0
Wody różanej 100,0
Spirytusu 95% 50,0
Ol. różanego 0,5
Olbrotu
Wosku białego
Olejku migdałowego po 1,5

3) Cold-cream różany do rąk.

Rp.
Ol. migdałowego 100,0
Wody różanej 120,0
Wosku białego
Olbrotu po 6,0
Ol. różanego 0,5

4) Ocet różany do rąk.

Rp.
Esprit de Roses triple 100,0
Ol. różanego 1,0
Kwasu oct. 30% 25,0
(Łyżeczka na litr wody).

5) Rękawiczki kosmetyczne.

Bierze się dwa surowe żółtka, dwie łyżeczki olejku migdałowego, dwa łuty wody różanej i pół łuta tynktury benzoesowej. Żółtka należy dobrze rozbić z olejkiem, później dodać benzoes i wodę różaną. W tej mieszaninie trzeba namoczyć zamszowe rękawiczki i włożyć je na noc na ręce.

Z przepisów powyższych widzimy, iż główną część składową przetworów różanych do pielęgnowania rąk stanowią olejek różany lub woda różana, których, ze względu na odporność skóry rąk, można użyć larga manu, do twarzy natomiast składników tych użyć można tylko w słabej koncentracji.

Preparaty, przepisy których niżej zamieszczamy, nadają się do pielęgnowania cery tłustej (nie suchej), przy opaleniźnie i zżółceniu.

1) Mleko panieńskie różane.

(*Lait virginal à la rose*).

Rp.
Wody różanej 500,0
Tynktury benzoesowej 15,0
(Łyżeczka na litr wody).

2) Lilionèse.

(przeciw opaleniźnie).

Rp.
Wody różanej 500,0
„ malinowej 400,0
„ kolońskiej 150,0
Boraksu 65,0
Potasu oczyszczonego 25,0

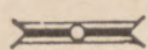
3) Płyn różany przeciwpiegowy.

Rp.
Wody różanej 500,0
„ kolońskiej 400,0
Gliceryny najlepszej 300,0
Boraksu 7,5. (*D. n.*)

A. D.



Odpowiedzi Redakcji.



P. Doli. 1) We wszystkich składach aptecznych i perfumerjach. 2) Pomaga tylko doraźnie; radykalnie — tylko za pomocą prądu elektrycznego.

Opalonej. 1) Naparzania należy w dalszym ciągu stosować — bez masażu. 2) Lichtmitin Krewela.

P. Stelli L. 1) W numerze dzisiejszym. 2) Przepis był podany w jednym z poprzednich numerów. 3) Przyrządzi każda apteka. 4) Adresów lekarzy nie podajemy.

Chorej. Lido pod Wenecyą — poinformuje szczegółowo dr. Ebers. 2) Arco. 3) Meran, Untermais, Obermais; poinformują właściciele. 4) Sanatorjum D-ra Dłuskiego w Zakopanem otwarte jest przez rok cały — warunków pobytu nie znamy—poinformuje najlepiej Dr. Dłuski.

P. Kowalskiej. 1) Davos, Görbersdorf, Falkenstein, Gastein, Zakopane. O cenie i warunkach pobytu poinformują najlepiej zarządy zdrojowisk. 2) Inhalacye. 3) Odrosną. 4) Za słowa uznania dla naszego pisma serdecznie dziękujemy.

Ostrożnej. 1) Zawiera ołów. 2) Zawiera lapis. 3) Preparat bezwartościowy. 4) Raz na tydzień. 5) W dziale ogłoszeniowym. 6) Lekarz-chirurg lub ginekolog. 7) Mydło alkaliczne № II i woda gorąca.

Siwiejącemu młodzieńcowi. 1) Preparat ten zawiera paraphenylendiaminę—jest bardzo szkodliwy, gdyż działa destrukcyjnie na krew. 2) Elektryzacja. 3) Arszenik lub żelazo—podług wskazówek lekarza domowego.

Dorosłej pannie. 1) *Nie pudrować!* 2) Naparzania. 3) Mydło alkaliczne № II.

Szczupłej. 1) Kuracja tucząca (Mastkur) podług wskazówek lekarza. Zasady tej kuracji podaliśmy w №№ 36—38. 2) Zawierają arszenik. 3) Woda utleniona. 4) Radykalnie tylko elektrolizą. 5) Raz na 2—3 tygodnie.

Wdzięcznej przyjaciółce. 1) Abbazya, Lido pod Wenecyą. Sezon trwa zazwyczaj od listopada do kwietnia. Informacji szczegółowych udzieli lekarz—kierownik. 2) Trichobion i Litina. 3) W numerze dzisiejszym.

Śniadej. 1) Woda kolońska. 2) Radykalnie tylko elektrolizą. 3) We wszystkich perfumerjach i składach aptecznych—w dziale ogłoszeniowym.

Giocondzie. 1) W numerze dzisiejszym. 2) Bez mydła. 3) Zawiera wodę utlenioną. 4) Preparat bardzo dobry. 5) Rumianek. 6) Łyżeczka na szklankę przegotowanej wody.

P. A-skiej. O cenie tego środka poinformuje każda apteka. 2) Przyrządzi apteka. 3) Adresu Dra K. nie znamy—poinformuje apteka lub kalendarz. 4) Wskazaną jest interwencya chirurgiczna.

Dr. B. w Cz. 1) Jestto w istocie farba, nie zawierająca ani ołowiu, ani lapisu, ani paraphenylendiaminy a pod względem efektu kolorystycznego nie pozostawia nic do życzenia. 2) Za słowa uznania dla naszego pisma serdecznie dziękujemy.

Lekarzowi dentyście. 1) Przegląd i ocenę eliksirów podaliśmy w №№ 21—26. 2) Zawiera ołów.

Kandydatowi. Termin nadsyłania prac na konkurs upływa z d. 1 Grudnia r. b.; szczegółowe warunki były podane w № 38.

Wdzięcznemu. 1) Obecnie wskazanem jest mydło neutralne. 2) Należy wystrzegać się napojów wyskokowych. 3) W numerze 40.

P. Bie—cz. 1) Raz na 2—3 tygodnie. 2) Faradyzacja włosów.

Szatynowi. 1) Gliceryny 100,0; wody kolońskiej 30,0. 2) Mydło alkaliczne № II i woda gorąca.

Litwince 1) Pierwszy środek zawiera ołów — jest szkodliwy, drugi—jest wprawdzie nieszkodliwy, lecz bezwartościowy. 2) Abbazya, Cirkvenica, Lido pod Wenecyą. Wybór zależy od uznania Sz. Pani. O warunkach poinformują najlepiej zarządy tych miejscowości kuracyjnych.

Matce. 1) Rumianek. 2) Raz na 2—3 tygodnie. 3) Gimnastyka lecznicza. 4) Tran.

P. B. Morawskiej. 1) U dzieci do lat 6 wskazane jest dwukrotne mycie w ciągu tygodnia—do 15 roku życia—jednorazowe. W danym przypadku, ponieważ skóra i włosy są bardzo suche—wystarczy myć głowę tylko raz na 3 tygodnie. 2) Kwas borny (łyżeczka na szklankę wody) 3) W numerze poprzednim.

NADESŁANE.













Redaktor i Wydawca **Dr. H. Zamenhof.**

Druk J. Kamińskiego, Nowy-Świat 48, Telefon 36.46.